Nr 435. **Kraków, Sobota 24 Września 1910.** **Rok XXIX.**

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. — Numer popołudniowy codziennie oprócz niedziel i świąt.

PRENUMERATA WYNOSI:	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 kor.	2 kor.
w Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 „ 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 „ 50 h.	3 „ 20 „
w Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „
w innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy" w Krakowie.
Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Jagiellońska L. 10. — Telefon Nr 41.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników A. Olszewskiego ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

NOWA REFORMA
NUMER PORANNY

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel Kretschmera, ul. Szewska.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie Biura dzienników Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika L. 11 — S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W Przemyślu Billet E. — W Jarosławiu A. Amster. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu: Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymbedze). — H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette directeur, Rue Rougemont 14.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — Nadesłane po 60 h. od wiersza za każdy raz.
Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 hal., następny po 10 hal. od wiersza.
Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Sprawy sejmowe.

(Telefonem.)

Lewica sejmowa.

Lwów. Wczoraj po południu odbyło się posiedzenie lewicy sejmowej, na którem w myśl wniosku demokratów polskich wybrano prezesem lewicy ponownie pos. Leo, zastępcą dr Rutowskiego, a drugim zastępcą pos. Adama, w miejsce Battaglii, który poprzednio piastował tę godność, jako reprezentant narodowej-demokracyi.

Do komisyi parlamentarnej lewicy wybrano posłów: Merunowicza, Jabłońskiego, Salę, Bandrowskiego, Battaglię i Landaua. Do komisyi reformy wyborczej wybrano pos. Rutowskiego, w miejsce Battaglii, który poprzednio był jej członkiem i reprezentował narodową-demokracyę.

W dalszym ciągu omawiała lewica bardzo obszernie program prac Sejmu.

Kluby i komisye.

Lwów. W południe odbyły się poufne narady prezydyów polskich klubów sejmowych w sprawie reformy wyborczej.

Lwów. Wczoraj rano odbyło się posiedzenie klubu ludowców w sprawie reformy wyborczej. Dziś odbędzie się posiedzenie tego klubu w sprawie wyboru prezesa, ponieważ w myśl ostatniej uchwały Rady Naczelnej, pos. Stapiński dalej nim być nie może.

Lwów. Wczoraj wieczorem odbyło się posiedzenie klubu prawicy. Obrady były poufne. Omawiano głównie sprawy reformy wyborczej.

Lwów. Zapowiedziane na wczoraj posiedzenie komisyi solnej zostało odroczone. Po południu odbyło się posiedzenie komisyi budżetowej, na którem przyjęto referat pos. Głąbińskiego z zamknięcia rachunkowego budżetu. Dziś rano o godzinie 9 odbędzie się posiedzenie subkomitetu reformy wyborczej, a o godzinie 4 popoł. posiedzenie komisyi przemysłowej.

Z klubu ukraińskiego.

Lwów. „Diło" donosi, że klub ukraiński wybrał wczoraj przewodniczącym w miejsce pos. Oleśnickiego pos. Kost Lewickiego, zastępcą dr Eug. Petruszewycza, drugim zastępcą dr Iwana Makucha, a członka Wydziału krajowego Kiweluka sekretarzem. Uchwalono wysłać do pos. Oleśnickiego pismo z gorącem podziękowaniem za dotychczasową działalność. Następnie przeprowadzono dyskusyę polityczną i ustanowiono taktykę, jaką klub ma się kierować w obecnej sesyi Sejmu.

Aeroplanem ponad Alpy.

(Telegr. „N. Reformy".)

Medyolan, 24 września.

Awiator **Chavez dokonał wzlotu ponad Alpami** na aeroplanie typu Bleriota. Wzniósł się on w Brieg o godz. 1·29 po południu, a o godz. 1·48 przeleciał ponad Alpami. Osiągnął on tak wielką wysokość lotu, że nawet trudno było ją oznaczyć.

O godz. 2·20 wylądował Chavez w Domodosola.

Komisya i publiczność, zebrana na placu wylądowania, była przerażoną, zobaczywszy Chaveza na tak olbrzymiej wysokości. Sądzono, że nie będzie się mógł zoryentować i dawano mu rozmaite sygnały. Wnet jednakże spostrzeżono, że Chavez z ogromną szybkością spuszcza się ku ziemi.

Niestety przy lądowaniu, które nastąpiło bardzo gwałtownie, Chavez dostał się pod aparat i leżał chwilę bez życia. Lekarze, którzy pospieszyli ku niemu, stwierdzili złamanie lewej nogi. Chavez wkrótce przyszedł do siebie. Przewieziono go do szpitala. — Sądzą, że Chavez prędko powróci do zdrowia.

Rzym, 24 września.

Awiator Chavez wylądował wczoraj po południu w Domodosola. Podczas lądowania wiatr uniósł aparat. Chavez odniósł obrażenia od uderzenia, jakiego doznał, upadłszy pod motor.

Brieg, 24 września.

Chavez wzniósł się wczoraj zupełnie niespodziewanie do lotu ponad Alpy, gdyż większość awiatorów wycofała się z lotu, — Lot Chaveza powiódł się wspaniale. Chavez przeleciał Simplon i tylko przy wylądowaniu złamał nogę. Opowiada on, że na wysokości Simplonu panuje straszne zimno i pada tak gęsty śnieg, że oryentowanie się jest niemożliwe.

Domodosola, 24 września.

Ogólny stan Chaveza jest dość dobry. Temperatura 37·3, puls 102. Lekarze stwierdzili także złamanie prawej nogi. Chavez jest zupełnie przytomny.

Medyolan, 24 września.

Awiator Weimann wzniósł się wczoraj o godz. 3·45 w Brieg, aby przelecieć nad Simplonem.

Medyolan, 24 września.

Z Brieg donoszą, że Weimann po piętnastu minutach powrócił do hangaru i oświadczył, że tego dnia nie przedsięweźmie więcej wzlotu.

Sprawy wewnętrzne monarchii.

(Telegr. „N. Reformy".)

Drogi wodne.

Wiedeń. Bar. Bienerth zaprosił na dziś do siebie na konferencyę przywódców Sejmu morawskiego, w sprawie budowy dróg wodnych.

Poglądy pos. Klofacza.

Praga. Pos. Klofacz wygłosił na zgromadzeniu wyborców w Smichowie mowę, w której oświadczył, że jest zwolennikiem silnej opozycyi, ale Czesi muszą być w każdym razie w wyborze taktyki bardzo ostrożni. Jest on przeciwnikiem hasła rozbicia parlamentu centralnego, ponieważ absolutyzm w Austryi może być tylko niemiecki. Czesi powinni się starać o usunięcie gabinetu Bienertha, ale mowca jest przeciwnikiem powtórnej koalicyi, opartej na systemie Becka. Warunkiem pozytywnej polityki musi być wstąpienie Czechów do gabinetu, jednak tylko wtedy, jeżeli rząd przyjmie część programu czeskiego.

Wydatki aneksyjne.

Wiedeń. Wydatki aneksyjne wynoszą razem 238 milionów koron, z czego na Węgry przypada 85 milionów koron. Do powyższej sumy należy jednak doliczyć jeszcze odszkodowanie, wypłacone Turcyi, w kwocie 54 milionów koron. Ze względu na poczynione z tego powodu kredyty i niewyjaśnioną w obu połowach monarchii sytuacyę, gdyż nie uchwalono jeszcze nowego planu finansowego, rząd odroczył żądania na nowe wydatki wojskowe do budżetu na r. 1911.

Węgierska Rada ministrów.

Budapeszt. Ministrowie Khuen Hederwary i Lukacs powrócili z Wiednia. Dzisiaj odbędzie się Rada ministrów celem ratyfikowania uchwał wspólnej konferencyi ministrów w Wiedniu. Rada ministrów zajmie się także prawdopodobnie budżetem na rok 1911.

Żądania wojskowe Węgrów.

Budapeszt. Organ katolickiej partyi ludowej „Alcotmany" twierdzi, że nie było właściwie powodu, aby obrażać dygnitarzy węgierskich, nie zapraszając ich na przyjęcie do arcyksięcia Franciszka Ferdynanda z okazyi pobytu cesarza Wilhelma w Wiedniu.

Inne natomiast dzienniki przypuszczają, że przyczyną tego zlekceważenia Węgrów były podniesione przez nich ponownie żądania wojskowe. Węgrzy żądają bowiem teraz zaprowadzenia węgierskiego języka rozpraw w procedurze karnej, usunięcia tytułu „Reichskriegminister", oraz zaprowadzenia emblematów i sztandarów węgierskich w armii. Żądania te poruszyli też ministrowie na ostatniem posiedzeniu Rady ministrów i dali do poznania, że stanowią one warunek uchwalenia nowej ustawy wojskowej i kredytów wojskowych.

Wiedeń. „N. Fr. Presse" pisze, że żądania wojskowe Węgier nie sprawią obecnie poważniejszych trudności, ponieważ żądania te odnoszą się przeważnie do przyrzeczonych swego czasu koncesyj. Co się tyczy wprowadzenia węgierskiego języka w wojskowej procedurze karnej, to zamierzonem jest na razie utworzenie wojskowego senatu karnego z węgierskim językiem rozpraw.

Bierny opór kolejarzy w Bośni.

Sarajewo. Bierny opór, jaki wybuchł o północy, obejmuje wszystkie linie kolei krajowych wraz z koleją elektryczną Ilidże-Sarajevo. Pociągi nadchodzą ze spóźnieniem pięć do sześciu godzin, pociągi towarowe nadchodzą z jeszcze większem opóźnieniem. Wczoraj w południe ogłoszono dodatkowy przepis do instrukcyi służbowej, który uznaje udział w strajku lub w biernym oporze za wykroczenie służbowe, mogące być karanem natychmiastowem wydaleniem ze służby.

Sarajewo. Rząd krajowy rozwiązał pięć stowarzyszeń kolejarzy, które zorganizowały bierny opór.

Praga. Znany ks. Drozd, b. prezes Kasy Wacława, którego skazano na więzienia za defraudacyę, zmarł.

Wiedeń. „N. Fr. Presse" donosi: Jeżeli w ostatniej chwili nie nastąpi zwrot, to rząd francuski zaprowadzi surtaksę 5 franków od cetnara metrycznego cukru, importowanego z Austryi. Ma to być jednym ze środków represyjnych z powodu zarządzeń rządu austryackiego wobec rafineryi w Limanowej. Ambasador francuski w Wiedniu Crozier interweniował w tej sprawie z polecenia swego rządu u rządu austryackiego, otrzymał jednak odpowiedź, że wydane zarządzenia nie mogą być cofnięte, zanim nie nastąpi porozumienie między rafineryą w Limanowej a innemi rafineryami austryackiemi. Wobec tego rząd francuski postanowił zaprowadzić surtaksę na cukier. Zwłoka nastąpiła tylko z powodu wyjazdu ministra handlu. — Jak słychać, odbędzie się w wiedeńskiem ministerstwie spraw zagranicznych konferencya z członkami komisyi ministeryalnej, celem uzyskania porozumienia co do rafineryi w Limanowej.

Budapeszt. Węg. biuro kor. dowiaduje się, że prezydent ministrów węgierskich hr. Khuen Hedervary z okazyi nadania mu przez cesarza wielkiego krzyża orderu św. Stefana, otrzymał także między innemi telegram z życzeniami od następcy tronu arc. Franciszka Ferdynanda.

Zagrzeb. Nauczyciel Piotr Petrovic, zasądzony w procesie o zdradę stanu na kilkuletnie ciężkie więzienie, wypuszczony jednakże na razie na wolność, został ponownie uwięziony, gdyż bez pozwolenia sędziego wydalił się z miejsca pobytu i uprawiał agitacyę podburzającą.

Sejm finlandzki.

(Telegr. „N. Reformy".)

Helsingfors, 24 września.

Sejm finlandzki rozpoczął obrady. Prezydent Svinhufoud przedstawił przyczyny zwołania Sejmu, a następnie wyliczył najważniejsze przedłożenia, jakie wpłynęły do Izby. Prezydent wywodził dalej, że ustawa z d. 30 czerwca b. r. w sprawie wspólnych ustaw dla Rosyi i dla Finlandyi sprzeciwia się finlandzkim ustawom zasadniczym i dla tego są one zarówno dla obywateli finlandzkich, dla Sejmu i dla urzędników finlandzkich nie ważne. Wobec tego, że Rada ministrów nie ma prawa przedkładania Sejmowi finlandzkiemu projektów ustaw, sądzi prezydent, że przedłożenie wniesionych projektów jest niemożliwe dla obrad Sejmu.

Cholera.

(Telegr. „N. Reformy".)

Na Węgrzech.

Budapeszt. Według relacyi ministerstwa spraw wewnętrznych, stwierdzono wczoraj w Mohaczu cztery świeże zasłabnięcia na cholerę i dwa wypadki śmierci. — W ośmiu innych wypadkach w różnych miejscowościach Węgier stwierdzono również cholerę. Do szpitala epidemicznego w Budapeszcie przywieziono wczoraj cztery osoby, które zachorowały wśród podejrzanych objawów, jednakże cholery nie stwierdzono. — Minister handlu Hieronymi zarządził badanie przez lekarzy wszystkich okrętów towarowych, zbliżających się do Budapesztu.

Z Preszburga donoszą, że w Ujhely Joka zmarła trzyletnia dziewczynka Lina Szestak na cholerę. Matkę jej izolowano.

Budapeszt. W Racs Almas zmarła kobieta na cholerę. W Magyar Kanisza zachorował pewien włościanin na cholerę. W Sala Egerszeg zmarło dziecko na cholerę. Dom, w którym zaszedł ten wypadek, izolowano.

Budapeszt. Służąca Horwat aresztowana przez policyę i odstawiona do sądu karnego, zasłabła podejrzanie o cholerę. Przedsięwzięto desynfekcyę ubikacyi, w których Horatówna się znajdowała.

W Chorwacyi.

Zagrzeb. W Vukovar zmarł włościanin Kleszek na cholerę. Jest to pierwszy wypadek cholery w Chorwacyi.

We Włoszech.

Rzym. W ostatnich 24 godzinach zachorowało na cholerę 11 osób, zmarły 2.

Telegramy

z dnia 24 września.

Wybór uzupełniający do Sejmu.

Tarnów. Przy wczorajszym wyborze uzupełniającym posła na Sejm krajowy z większej posiadłości obwodu tarnowskiego, wybrano jednomyślnie na 104 głosujących bar. Jana Konopkę z Brnia.

Podróże cesarza Wilhelma.

Budapeszt. Dzienniki donoszą, że cesarz Wilhelm przybędzie w przyszłym roku ponownie na polowanie na Węgry w towarzystwie następcy tronu.

Zjazd socyalistów niemieckich.

Magdeburg. Wniosek w sprawie drożyzny mięsa został przez zjazd socyalistyczny jednogłośnie przyjęty. Na wniosek Liebknechta uchwalono dłuższy protest przeciw pobytowi i przyjęciu cara, oraz strzeżeniu go przez pruską policyę. W dyskusyi nad tem oświadczeniem Wiek wyraził socyalistom niemieckim podziękowanie socyalistów finlandzkich za wystąpienie przeciwko caryzmowi. Delegat Borgmann oświadczył się za wnioskiem, który żąda użycia wszelkich środków dla uzyskania prawa wyborczego. Szczególnie jest on za propagandą strajku masowego w prasie i na zgromadzeniach.

Magdeburg. Zjazd socyalistów przyjął po dłuższej dyskusyi wniosek, domagający się zaprowadzenia powszechnego, tajnego, równego i bezpośredniego prawa głosowania dla wszystkich osób obu płci, które przekroczyły 22 rok życia, we wszystkich państwach związkowych, zwłaszcza w Prusach. Zjazd wyraził nadzieję, że socyaliści użyją wszelkich środków celem uzyskania tego prawa wyborczego. Przyjęto także wniosek Róży Luksemburg, według którego strajk masowy w razie potrzeby musi być proklamowany.

Olbrzymi lokaut w Niemczech.

Berlin. W Hamburgu odbyła się wczoraj olbrzymia demonstracya strajkujących robotników okrętowych z powodu zamierzonego lokautu 400.000 robotników metalurgicznych za przyrzeczenie z ich strony poparcia strajku robotników okrętowych. Spodziewają się, że rząd w ostatniej chwili będzie interweniował, aby nie dopuścić do tak olbrzymiego lokautu, który mógłby wywołać bardzo poważne następstwa.

Szpiegostwo angielskie w Niemczech.

Emden. Wczoraj znaleziono w pokoju hotelowym, w którym mieszkał aresztowany pod zarzutem szpiegostwa Anglik French, dwadzieścia fotografii fortyfikacyi z Kilonii, Wilhelmshaven, wysp Morza północnego, fortu Borkum, oraz innych fortyfikacyi.

Konwencya turecko-rumuńska.

Paryż. Z Sofii donosi „Matin": W politycznych kołach Bułgaryi utrzymują, że konwencya turecko-rumuńska rzeczywiście przyszła do skutku. Z tego powodu czynią rządowi zarzuty, że do tego dopuścił. W kołach przyjaźnie usposobionych dla Rosyi żądają ściślejszego przyłączenia się Bułgaryi do Rosyi. Niektóre jednak dzienniki obawiają się, że Bułgarya straci przez to zupełnie swą niezawisłość i wzywają rząd, aby porzucił dotychczasową dwuznaczną i dwulicową politykę. Inne znowu koła są za zawarciem sojuszu serbsko-bułgarskiego.

Pożyczka turecka.

Paryż. „Figaro" donosi, że firma Cassel odstąpiła od pertraktacyi z Turcyą w sprawie pożyczki.

Londyn. Pisma tutejsze zwracają się przeciw Turcyi i pożyczce tureckiej w Anglii. „Daily Mail" oświadcza, że tureckiemu ministrowi skarbu Dżawid bejowi, który bawi obecnie w Anglii, dano do poznania, że polityka turecka nie może liczyć na poparcie Anglii, ponieważ stoi pod wpływem dyktatury wojskowej. Gdy dyktatura ta będzie usunięta, Turcya może liczyć na sympatyę Anglii. Anglia zarzuca Turcyi, że zanadto zbliża się do trójprzymierza.

Otwarcie parlamentu portugalskiego.

Lizbona. Parlament został otwarty przez króla mową tronową, która zapowiada, że rząd będzie się starał przeprowadzić program liberalny. Opozycya nie przybyła na otwarcie parlamentu. Sądzą, że parlament będzie znów odroczony.

Rzym. Z powodu mowy burmistrza Nathana w dzień 20 b. m. podczas uroczystości rocznicy zajęcia Rzymu, wystosował papież do kardynała wikaryusza pismo, w którem wyraża najgłębsze ubolewanie i oburzenie z powodu tej mowy. Papież zwraca uwagę katolików Włoch i całego świata na ciągłe i coraz silniejsze obrazy religii katolickiej nawet w siedzibie pontyfikatu.

Teheran. Medżylis wybrał rejentem bawiącego w Europie Nasr el Mulka.

Zjazd górników i hutników polskich.

(Telefonem.)

Lwów, 24 września

Wczoraj rano rozpoczęły się obrady delegacyj zjazdu górników, stanowiące wstęp do obrad rozpoczynającego się II zjazdu górników i hutników polskich.

Obradom przewodniczył p. Jan Zarański, poseł do parlamentu, starszy radca górniczy, a brali w nich udział pp. Ferdynand Jastrzębski, starszy radca górniczy z Krakowa, Zdzisław Kamiński, radca górniczy, naczelnik salin z Łanczyna, Kazimierz Srokowski, sekretarz Rady zjazdu przemysłowców górniczych, inżynier górniczy Roman Rieger z Witkowic, inżynier górniczy Kazimierz Kostkiewicz, inżynier górniczy Wit Sulimirski, inżynier górniczy Adam Łukaszewski i dr Stefan Bartoszewicz, redaktor „Nafty".

Tematem obrad, które były poufne, były wnioski i rezolucye, jakie mają być przedłożone zjazdowi.

W czasie obrad nadszedł telegram od ministra robót publicznych Ritta, który w serdecznych słowach życzył zjazdowi pomyślnego wyniku obrad, aby przemysł krajowy odniósł z nich jak najszybsze korzyści, wyrażając przytem żal, iż z powodu przeszkód nie może wziąć udziału w zjeździe.

Na zjazd nadeszło dotychczas przeszło 250 zgłoszeń ze wszystkich stron Polski i zagranicy.

Z wybitnych górników pozagalicyjskich przybyli: Kaz. Srokowski z żoną z Dąbrowy, Stan. Gadomski z Dąbrowy, Fel. Gadomski z Dąbrowy, Aleks. Tyszka z żoną z Niemiec, Szymon Rudowski z żoną z Sosnowca, J. Brzostowski z Czeladzi, Stan. Skarbiński z Grodźca, A. Bojanowski z Kaukazu, P. Markiewicz z Czeladzi, inżynier górniczy M. Łempicki, prezes Tow. przemysłowców Królestwa Polskiego i St. Szymanowski.

Po południu o godz. 2 odbyło się posiedzenie komitetu wykonawczego w sali Instytutu technologicznego w Izbie handlowej, gdzie odbywać się mają posiedzenia sekcyi i komisyi. O godz. 3 odbyło się posiedzenie komitetu obszerniejszego zjazdu. O godz. 5 po południu rozpoczęła obrady ankieta w sprawie sprawdzań pokładów węglowych otworami wiertniczemi. W obradach wziął udział st. r. górn. Gerzabek, jako delegat ministerstwa robót publicznych i starostwa górniczego, prof. Syroczyński, jako delegat Wydziału krajowego, eksperci wiertniczy i geologowie: prof. Szajnocha, radca Bartonec, Fabijański, insp. górn. Nowak, Exner, Bielski; grupę interesentów reprezentował dyrektor Franciszek Drobniak.

Obradom przewodniczył starszy radca Jastrzębski. — Równocześnie odbywał się bardzo interesujący odczyt r. g. Zdzisława Kamińskiego o wytwóczości soli w Galicyi. Jest to pierwszy z trzech odczytów, zapowiedzianych na czas zjazdu.

O godz. pół do 9 uczestnicy zjazdu udali się do kasyna miejskiego na zebranie towarzyskie, które się przeciągnęło do późnej nocy. Dzisiaj rano o godz. 9·30 odbędzie się wstępne posiedzenie zjazdu.

Kronika.

Kraków, sobota 24 września.

Kalendarzyk kościelny: NPM. Wykupu i Gerarda b. m.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 5 min. 31, zachód o godz. 5 m. 34, długość dnia godzin 12 min. 03.

Prognoza stacyi meteorologicznej w Wiedniu: Przeważnie pochmurnie, od czasu do czasu opady, mierne wiatry, ciepłota podnosi się, stan niepewny.

Teatr miejski imienia Słowackiego: „Śmierć Iwana Groźnego".

Teatr ludowy (przy ul. Rajskiej): „Wróg ludu".

Zapasy atletyczne na boisku pozlotowem o godz. 3 po południu, poprzedzone matchem footballowym między „Cracovią III." a „Wisłą III."

Teatr miejski we Lwowie: po południu: „Zawisza Czarny"; wieczorem: „Miłość cygańska".

Z uniwersytetu krakowskiego. „Wiener Ztg" ogłasza: Cesarz zamianował mającego tytuł i charakter zwyczajnego profesora, nadzwyczajnego profesora dra hr. Jerzego Mycielskiego, zwyczajnym profesorem historyi sztuki na uniwersytecie w Krakowie.

W stanie zdrowia ks. kardynała Puzyny nastąpiło znaczne pogorszenie. Konsystorz książęco-biskupi polecił odmawiać modlitwy po kościołach dyecezyi krakowskiej o zdrowie dla duszpasterza.

Z Tow. muzycznego. Dyrektor Towarzystwa muzycznego, Feliks Nowowiejski, zaprasza członków czynnych na próby, które odbywają się w poniedziałki i czwartki od 5 do 6 (dla chóru żeńskiego) i od 6 do 7 (dla chóru męskiego). — Dla nieznających nut a mających materyał głosowy, otwiera się kurs osobny. Zgłoszenia nowych członków do chóru i orkiestry przyjmuje dyr. Nowowiejski codziennie przed godz. 5 po południu w swej kancelaryi (Plac Szczepański l. 1).

Z „Lutni". Próby chóru męskiego rozpoczną się po feryach we wtorek d. 27 b. m. i odbywać się będą nadal w piątki i wtorki od godziny 7 do 8 wieczorem. Chcący przystąpić do Towarzystwa, zechcą się zgłosić w czasie na próby przeznaczonym. Lokal Towarzystwa: ul. Wolska 14.

Na wyższych kursach dla kobiet im. A. Baranieckiego zaczynają się wpisy 26 b. m. i będą trwały do 5 października, a wykłady rozpoczną się 1 października. Wpisy przyjmuje i udziela informacyj sekretarka w kancelaryi kursów (ul. Karmelicka l. 36) w godzinach od 9—12 przed południem i od 3—5 po południu.

Ślub p. Zofii Trzcińskiej, córki dra Tadeusza, lekarza w Warszawie, i Władysławy z Ryszkowskich, z p. Edmundem Biederem, literatem-poetą i profesorem gimnazyalnym, odbył się onegdaj w Krakowie w kościele OO. Karmelitów.

„Gwiazda" w Krakowie zwołuje nadzwyczajne walne zgromadzenie na poniedziałek dnia 26 b. m. w lokalu Stow. (ul. św. Jana l. 2) o godzinie 7 wieczór, a w razie braku kompletu o godz. 8 wieczór. Na porządku dziennym: Sprawa przystąpienia do związku „Gwiazd".

Wycieczka młodzieży szkół średnich do Niepołomic. W niedzielę, 25 b. m., odbędzie się z inicyatywy „Straży polskiej" wycieczka młodzieży szkół średnich do Niepołomic, celem sypania kopca grunwaldzkiego, urządzona w porozumieniu z dyrekcyami zakładów naukowych. — Ze względu na wczesny zmrok i wieczorny chłód, wycieczka wyjeżdża z Krakowa o godz. $10\frac{3}{4}$ przed południem, a wraca o godz. 6 wieczorem.

Zawody w piłkę nożną. Dziś odbędzie się na boisku zlotowem match między „Cracovią III." a „Wisłą III.", a w niedzielę match R. K. S. z „Troppauer Fussballvereinem". (Odróżnić go należy od „Trop. Sportvereinu", z którym przed rokiem przeszło wygrała „Cracovia" 5 : 2). R. K. S. uzyskała bardzo dobry wynik w bieżącym sezonie, przegrywając z „Wisłą" 2 : 0. „Cracovia" Rezerwa wyjeżdża w niedzielę do Morawskiej Ostrawy, aby dać tamtejszemu teamowi rewanż. Jak wiadomo, „Cracowia" Rezerwa wygrała w niedzielę ubiegłą w stosunku 4 : 0.

„Catch as catch can" między Cyganiewiczem a dr. Rollerem jest nowem zdarzeniem sportowem, jakie przyniesie dzień dzisiejszy. „Catch as catch can" (chwyć gdzie chwycić możesz) jest walką dwóch zapaśników, z których każdy używać może dowolnych chwytów nie ograniczając się jak przy walce francuskiej tylko do górnej połowy ciała. W tego rodzaju zapasach, nieznanych u nas dotychczas, pokonany został w Ameryce Cyganiewicz przez Gotcha, a ten usunął się następnie od dalszych występów, nie chcąc na szwank narażać zdobytego mistrzowstwa światowego, Cyganiewicz zaś dalej oddaje się tego rodzaju zawodom. Ostatnio walczył w Stadyonie londyńskim z Indyaninem Gamą, wobec którego użył jedynie biernego oporu, kładąc się odrazu na ziemi i nie nacierał wcale. Przez 2 godziny 25 m. udawało mu się to w zupełności, tem łatwiej, że góruje nad przeciwnikiem wagą ciała (Cyganiewicz waży $112\frac{1}{2}$ klg., Gama 90·7 klg.). Niezadowolenie publiczności pobudziło go wreszcie do kilku bezskutecznych ataków, a walka nie dała rezultatów. Drugiego spotkania nie było.

Dr Roller pokonany został w Londynie przez Gamę, którego też przewyższał wzrostem i wagą (dr. Roller waży 100 klg.). Pierwsza porażka, w której dr Roller doznał silnych obrażeń, nastąpiła w 1 minucie 40 sek. Po 10-minutowej przerwie Gama zwyciężył potłuczonego przeciwnika w 9 min. 9 sek

Dr Roller z Cyganiewiczem potykali się w Kansas City; walkę dwugodzinną przerwała interwencya policyi. Dziś odbędzie się rozstrzygające spotkanie, a ponieważ obaj zapaśnicy są zawodowcami, jedyną wartością tych zapasów będzie zapoznanie się u nas z nowym nieznanym jeszcze sposobem atletycznych zawodów.

Groźny pożar w Zakrzówku. Wczoraj wieczorem wpadł do urzędu akcyzowego w Zwierzyńcu jakiś człowiek z wieścią, iż w Zakrzówku pali się kaflarnia p. Batki. — Natychmiast zaalarmowano krakowską straż pożarną. Ze względu na niebezpieczeństwo pożaru, mogące Zakrzówek, zabudowany drewnianymi domkami, obrócić w perzynę, zarządził naczelnik p. Nowotny wysłanie na miejsce 9 beczek z wodą i dwóch sikawek: parowej i ręcznej. Razem z wozem kominiarskim wyruszyło 12 par koni i wzmocniony pluton. Sikawki parowej użyto po raz pierwszy do pożaru. Gdy straż o g. 5 i pół przybyła na miejsce, palił się dach kaflarni. Dwie godziny trwał ratunek płonącego budynku, aż wreszcie udało się ogień zlokalizować i ugasić. O g. 7 i pół wróciła straż do koszar, zostawiwszy część strażaków dla kontroli zgliszcz. Spaliła się część dachu i sufit budynku. Strona mieszkalna została nietknięta, resztę ubikacyj nadpalił ogień lub zalał prąd wody z sikawek.

Straż po ugaszeniu pożaru o g. 8 wieczór wróciła do baraków. Pierwszy raz użyta do pożaru sikawka parowa przyjeżdża na miejsce z odpowiednim zasobem pary, gdyż już w strażnicy rzuca się zapałkę na przygotowane palenisko, które poczyna funkcyonować i przez drogę produkuje taką ilość pary, że sikawka na miejscu natychmiast pracuje.

Z sali sądowej. W dalszym ciągu wczorajszej rozprawy przeciw Romanowi Gąsiorkowi o zbrodnię podpalenia i gwałtu publicznego, świadkowie Józef Bukowski i Jan Jedynak zeznali na korzyść oskarżonego. Między innemi podali oni, że oskarżony był pijany tak, iż się zataczał, oraz że przez wybite szyby nie padł żaden kamień do izby, któryby mógł zagrażać zdrowiu lub życiu bawiących wewnątrz osób. Ponadto zeznał Jedynak, że gospodarz spalonego domostwa Jan Sekuła pół godziny przed wybuchem pożaru udał się z latarką przez stajnie do stodoły, w której mieściła się piwnica, co nie wykluczało możliwości, że pożar powstał mógł także wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem, zwłaszcza że towarzystwo było podochocone. Wreszcie sam poszkodowany zeznał, że właśnie od stodoły powstał pożar. Zeznaniom tak Bukowskiego jak i Jedynaka sprzeciwił się Sekuła twierdząc, że do piwnicy poszedł, ale jeszcze przed godziną 8, gdy żadnego jeszcze ze świadków nie było. Konfrontacya Bukowskiego i Jedynaka z poszkodowanym sprawy nie wyjaśniła, gdyż żadna ze stron od zeznań swoich nie odstąpiła. Zeznania obu tych świadków były zdaje się miarodajnemi dla sędziów przysięgłych, gdy na postawione im pytania większością głosów dali odpowiedź przeczącą, w następstwie czego trybunał wydał wyrok uwalniający oskarżonego od winy i kary.

Z uniwersytetu lwowskiego. „Wiener Ztg" ogłasza: Cesarz zezwolił aby zwyczajnemu profesorowi uniwersytetu we Lwowie Bronisławowi Radziszewskiemu wyrażono najwyższe zadowolenie z okazyi przejścia w stan spoczynku.

Sprawa napadu na uniwersytet lwowski. Pisma lwowskie donoszą: Akt oskarżenia przeciwko ruskim akademikom za napad na uniwersytet został już wygotowany w języku polskim. Obecnie dokonują tłumaczenia na język ruski. Akt oskarżenia ze względu na to, że musi być wybity w około 150 egzemplarzach i jest obszerny, będzie wyjątkowo wydrukowany.

Proces o szpiegostwo. Ze Lwowa telefonują nam: Wczoraj wieczorem od godz. 6 do 9 toczyła się przed tutejszym trybunałem wyrokującym przy zamkniętych drzwiach rozprawa karna o szpiegostwo przeciw Iwanowi Kuzowowi. Ujęto go w styczniu r. b., gdy przekroczył granicę koło Sokala. Podał on wtedy, że pochodzi z Jefranowa w gubernii Smoleńskiej i że służył przy 150 p. p. w Kowlu jako muzykant. Osadzony w areszcie w Sokalu, przyznał się przed żandarmem do szpiegostwa, w śledztwie jednak zeznania te odwołał i oświadczył, że przyznał się wtedy z powodu natarczywości żandarma. Wczoraj na rozprawie wypierał się również winy, ale przyznał się, że w roku 1909 przeszedł prawie całą Galicyę. Był w Żółkwi, gdzie ukradł trąbę straży pożarnej, stamtąd poszedł do Lwowa, gdzie oddał się policyi. Gdy odsiedział kilka dni w aresztach, odesłano go do Borysławia, skąd udał się pieszo na Ławoczne do Munkacsa. Stamtąd poszedł do Sanoka, gdzie był kilka tygodni, a następnie do Jasła. Tam aresztowano go za włóczęgostwo, odstawiono do granicy w Mysłowicach i oddano władzom rosyjskim. Stamtąd odesłano go — jak opowiada on — nazad do Kowla, gdzie skazano go na 4 miesiące więzienia, poczem odesłano go z powrotem do pułku. Udało mu się jednak ponownie zbiedz i przybyć do Galicyi.

Trybunał po przeprowadzonej rozprawie, z powodu niedostatecznych dowodów winy, uwolnił go od szpiegostwa, a skazał na 7 dni aresztu za kradzież trąby. Prokurator zgłosił zażalenie nieważności, wobec czego Kuzowa zatrzymano dalej w więzieniu.

Oskarżenie sądu konsystorskiego. W sprawie oddania pod sąd ks. biskupa Ruszkiewicza i członków archidyecezyalnego sądu konsystorskiego: ks. Łyszkowskiego, Michalskiego, Cieplińskiego i notaryusza tego sądu ks. Roczkowskiego, otrzymuje „Kuryer Warszawski" następujące informacye: Sąd konsystorski przed niedawnym czasem rozważał sprawę rozwodową b. maryawitki, nawróconej na katolicyzm, która wytoczyła proces swojemu mężowi maryawicie. Oskarżony, pomimo kilkakrotnych wezwań, nie stawił się do sądu konsystorskiego i nie oponował przeciw wyrokowi, z którego mocy małżeństwo to zostało rozwiązane na podstawie przepisów kanonicznych pod postacią pokrewieństwa trzeciego stopnia. Obecnie prokurator wszczął przeciw sądowi konsystorskiemu w wymienionym składzie proces na podstawie artykułów, grożących usunięciem od obowiązków, a nawet zesłaniem. — Sprawa ta jest jednak w pierwszem stadyum i jeżeli sąd uzna, że brak jest podstaw do oskarżenia, to może być ona jeszcze umorzoną na sesyi administracyjnej.

Pożar miasteczka. Z Lublina donoszą: We czwartek o godz. 7 wieczór wybuchł w miasteczku Piaski Luterskie pożar w składzie waty. Ogień objął bardzo szybko sąsiednie domy i zagrażał poważnie oddalonemu o kilkadziesiąt kroków kościołowi. W godzinę po wybuchu pożaru przybyły do Piasków luterskich straże ogniowe z Lublina i wszystkich sąsiednich miejscowości. Dzięki energicznemu i szybkiemu ratunkowi, oraz dzięki silnemu deszczowi, zdołano wkrótce pożar zlokalizować. Kościół uratowano. Jeden z kupców żydowskich z powodu poniesionych dużych strat materyalnych usiłował utopić się w stawie, ale go wyratowano.

Ze Stow. urzędników podatkowych. W ubiegłym tygodniu odbyło się w Wiedniu VIII walne zgromadzenie austryackich urzędników podatkowych. Galicyę reprezentowali: prezes Śleczkowski, sekretarz Reich i asystent podatkowy Arzt. Obrady trwały przez trzy dni. Przedmiotem obrad były sprawy, dotyczące sposobu urzędowania, tudzież sprawy personalne urzędników. Po skończonych obradach udali się uczestnicy do radców sekcyjnych: Luxarda, Schneidra, Hanaczka i Peutschá, którzy przyrzekli poparcie postulatów urzędniczych. — Wkońcu udała się deputacya do ministra skarbu dra Bilińskiego. Na przemówienie prezesa Związku p. Dowary, który przedstawił niekorzystne stosunki awansowe zwłaszcza asystentów i zarządców podatkowych, odpowiedział minister, że do budżetu na rok 1911 wstawiono potrzebną kwotę na polepszenie awansów, jednak kwota ta dopiero od 1 lipca 1911 roku będzie mogła być użytą. Rozdział tej kwoty na pojedyncze klasy rangi jest przedmiotem dalszych studyów, przyczem stosunki awansowe XI i IX klasy rangi będą szczególniej wzięte pod rozwagę.

Kongres techników dentystycznych. Z Wiednia telefonują: Wczoraj rozpoczęły się tu obrady kongresu techników dentystycznych.

Tyfus na Węgrzech. — Z Aradu telegrafują: W ostatnich dniach zaszło tutaj 20 wypadków tyfusu. Gdy kobietę nazwiskiem Nikolic, chorą na tyfus chciano umieścić w szpitalu, uciekła i dotąd jej nie odszukano.

Aeroplanem z Paryża do Berlina. „Nat. Ztg am Mittag" wyznaczył nagrodę 100.000 marek za lot aeroplanem z Paryża do Berlina. Dziennik ten donosi z Paryża, że istotnie odbędzie się tam w r. 1911 wielki meeting awiatyczny, w którego program wchodzą loty z Paryża do Berlina, Brukseli i Londynu.

Katastrofa podczas walki byków. Z Madrytu telegrafują: W czasie walki byków w miejscowości Barajas zawaliła się trybuna. Jedna osoba zginęła, a cztery odniosły rany. Jedną dziewczynę, która wpadła na arenę, zranił byk, który następnie zabił torreadora i kilka osób poranił.

Kongres ginekologiczny. Pet. ag. tel. donosi: Otwarty świeżo w Petersburgu kongres ginekologiczny liczy około 600 członków. Urzędownie istnieje komitet lekarzy polskich. Przemawiali z Warszawy dr Neugebauer, w imieniu uniwersytetu Jagiellońskiego dr Kader, petersburskiego prof. Ziemacki. Niemców, Włochów, Anglików i Amerykanów przybyło bardzo wielu. Referatów polskich zgłoszono kilkanaście i żądania lekarzy polskich uwzględniono.

Strajki robotnicze w Rosyi. Według urzędowej statystyki, opartej na sprawozdaniach inspektorów fabrycznych, liczba strajków w Rosyi zmniejszyła się w ostatnich latach po upadku ruchu rewolucyjnego bardzo znacznie. I tak w r. 1908 liczono ogółem 892 strajków (464 politycznych), w których brało udział 170.000 robotników, w roku 1909 liczba ta redukuje się do 300 strajków (50 politycznych) z udziałem 64.466 robotników. — Pierwsze miejsce pod względem liczby strajków zajmują: gubernia warszawska (46 proc. zakładów przemysłowych), grodzieńska — 38 proc. i astrachańska — 38 proc.

Strajki w ciągu 1909 roku odbywały się bez żadnych gwałtów ze strony robotników, przyczem 25 proc. strajków zakończyło się zupełnem powodzeniem, 46 proc. zupełną porażką.

Samobójstwo pana profesora.

Humoreska.

(Ciąg dalszy.)

— Głupiś, Grabowski; byłby dał znać — przerwał mu Głowacz, wąsaty drągal z ostatniej ławki.

— Zaraz, głupiś! Mógł nagle zasłabnąć — odparł Grabowski.

— Pewnie już zadarł kopyta — zapalając się nagle do tej myśli, dopowiedział Głowacz.

— Requiem aeternam dona ei, Domine — grobowym głosem ozwał się ktoś ze środka.

— Jak szanuję, będziemy mieli dzień wolny. A to frajdacya! — cieszył się Pączek, mały grubas z pierwszej ławki.

— Ładna frajdacya — odrzekł Głowacz — Pałąk miał mnie jeszcze pytać z greki. Będę miał oblewaną dwóję...

— I ja także, ale mi to wszystko jedno — rzucił Grabowski z miną Napoleona po bitwie pod Austerlitz.

Gdy tak w klasie już nieomal naradzano się nad pogrzebem pana Antoniego, on sam zziajany, kilkakrotnie potrącony, bez skutku zatrzymywany przez grzecznych znajomych, wbiegał na schody gimnazyum. Licho nadniosło dyrektora, który ze zdziwieniem spoglądał na spóźnionego, ale nie wyrzekł ani słowa. W czwartej b właśnie pod dyrygencyą Głowacza zaczynano śpiewać „W mogile ciemnej", gdy drzwi się otworzyły z trzaskiem i więcej wbiegł, niż wszedł sam Pałącki. Wyglądał rzeczywiście, jakby wstał z łoża boleści. Twarz miał bladą, zroszoną potem, ubranie zmięte, w ręku zamiast nieskalanie czarnego „melonika" trzymał jakąś poplamioną imitacyę kapelusza, którejby nie wdział szanujący się woźnica. Gwar ucichł odrazu, a pan Antoni dobiegł do katedry i upadł na krzesło. Na chwilę pogrążył się w bolesnej zadumie, wnet jednak przypomniał sobie czas stracony i wziął się do pytania. Ale w pięknej prozie Xenofonta i aorystach dźwięczał mu nieprzyzwoity śmiech rejenta i jego okropne wyrazy. Gdy nieźle przygotowany Głowacz pomylił się w jakiejś formie, Pałącki przerwał mu gniewnie:

— Źle! Ja cię ta nauczę, ty barbarzyńco jeden! Siadaj, jesteś zapieczętowany.

Pomruk oburzenia rozległ się w klasie, ale pan Antoni nie zważał na to i wywołał Grabowskiego, który w parę minut również upodobnił się do pieniężnego listu. Zdenerwowany profesor jął się tedy srożyć, jak Achilles na trojańskiej równinie, i wkrótce usłał pole gęstymi trupami, nie szczędząc przytem — również za wzorem bohaterów Homera — wyzwisk i besztania. Dopiero odgłos dzwonka położył tamę jego wściekłości, podobnie jak fala Skamandra wstrzymała szybkonogiego Pelidę. Przestał pytać, ale wziął się do nowej lekcyi i, odbijając stracone pięć minut, przerabiał ją do pół do drugiej, mimo coraz śmielszej opozycyi i powtarzających się co chwila głosów: „dzwonili".

Pałącki nie poszedł na obiad. Zamknąwszy w domu drzwi za sobą, zebrał myśli i jął się zastanawiać nad okropnymi wypadkami. Kosz był rzeczą przykrą i pan Antoni pomny na filozofię Stoików, zdołałby to przeboleć, dochodząc do zbawczej zasady: „Nie ta, to inna". — Ale groteskowa, potworna forma tego kosza, wyszydzenie tego. co młody profesor uważał za najświętsze, śmiech rejenta i obawa rozgłoszenia się historyi doprowadzały go do rozpaczy. Do kompletnej dapresyi przyczyniało się również spóźnienie się na godzinę i niefortunne spotkanie się z dyrektorem.

— Żeby choć on mnie nie był widział! Co sobie pomyśli! Jutro lub dziś jeszcze dowie się o przyczynie, dowie się nie tylko on, ale całe miasto. Żeby to było we Lwowie lub przynajmniej w Krakowie! Sprawa mogłaby przejść bez rozgłosu. Ale w tej dziurze jutro ulicznicy będą mnie wytykać palcami, właśni uczniowie będą śmiali mi się w oczy. Co mi zresztą zależy na uczniach? Pracuję nad osłami i pracuję, a ani jeden dzisiaj mi nie odpowiedział na dostatecznie. Ale koledzy, którzy mnie i tak nie lubią, bo nie włóczę się z nimi po knajpach i jeden między wszystkimi umię utrzymać powagę stanowiska... Możeby tak pójść do tego starego barbarzyńcy i poprosić go, żeby nikomu nie wspominał o tem, co dziś zaszło? Nie, nie, tego nie zrobię, to byłoby za wielkie upokorzenie. Oszaleję, oszaleję!

Pan Antoni nerwowym ruchem otworzył okno. Owionęło go mroźne powietrze. To przyniosło nieco ulgi i powróciło mu zdolność logicznego myślenia. Przedstawiał sobie teraz jaśniej położenie i z zamętu przykrych uczuć wyłoniło się dręczące pytanie: Co robić?

Jak błyskawica na chmurnem niebie, ukazała mu się myśl samobójstwa. Pan Antoni dawno utracił był wiarę. Humanistyczny sceptycyzm czynił go wyznawcą religii klasycznego piękna. A w takiej śmierci byłby tragiczny gest Brutusa czy Katona. Kto rozwianie złudzeń przypłacił życiem, kto na ołtarzu wzgardzonej miłości złożył całą świetną przyszłość, tego już nikt nie odważy się wyśmiewać... (C. d. n.)

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Ruch przejezdnych.

Kraków' 23 września.

HOTEL BELVEDERE (pokoje od 2 koron. Łazienki. Restauracya i kawiarnia na miejscu): dr Franciszek Steklicki, Stanisław Jordan z Poznania, inż. Henryk Kryński z Częstochowy, dr Alfred Reisner z żoną ze Lwowa, J. Weis z żoną i córką z Domosłowic (Śląsk), Jan Watter z żoną z Wischau (Czechy), Bogumił Rys z Pragi, Wojciech Rosolski z Tarnopola, Otokar Störcz z Radowic (Czechy), Stanisław Skupień z Wieruszowa (Król. Pol.), Antoni Krziszowski z Lachowic, Otto Ledorfer z Berlina, Jan Mistrzewicz z Skrzemienicy (Król. Pol.), Emerich Weinberger z Naykowzot (Węgry), Wojciech Ludera z Limanowy, Gustaw Macha z Szmilowic (Prusy), Józef Haraszkiewicz z Katowic, A. Goldner z Cieplic, U. Sand z Russmolowitz (Bukowina), Gregoric Alevsińsky z Paryża, inż. Fryderyk Loewner z żoną z Wiednia, Stefan Kowalski z żoną z Wojtkowa (Król. Pol.).

HOTEL KRAKOWSKI: radca dworu Zygmunt Jaworskii Mieczysław Bachorz z Wiednia, dr Stefan Buchowieck, z Olkusza (Kró Pol.), dr Fryderyk Grymberg, Edward Fefer z Warszawy, Jan Lemm z Londynu, Stanisław Nowak z Krakowa, Zygmunt Tedorski ze Lwowa, Tomasz Prószyński. Feliks Gabarski z Warszawy, Czesław Birken z Przemyśla, Wincenty Będlewicz z Drohobycza, Adam Bronicki z Tarnowa, Józef Majdrowicz, Franciszka Frydberowna, Janina Burzeńska z Warszawy, Franciszek Kolasa z Dąbrowy, Michał Hodacki z Wadowic, Jan Hojna z Przemyśla, Feliks Trembacz z Częstochowy, Jan Linder z Ostrawy, Władysław Haydukiewicz z Krakowa, Teofil Golanek z Cieszyna, Michał Głodyński z żoną, Teofil Radzikowski z Warszawy, Stanisława Misiorowska z Kielc (Król. Pol.), Jan Kiszner z Radomia (Król. Pol.).

HOTEL SASKI: K. Ustrzycki z Galicyi, F. Huber, R. Pekarek z Wiednia, St. Stephan z Pragi, St. Rostkowski, H. Rosé z Warszawy, E. Epper z Wrocławia, W. Niemojowski z Poznania, P. Burgert, A. Jeannes, L. Helmann z Częstochowy, J. Marchal z Jugerschein, E Łączyńska, A. Orzechowska z Genewy, A. Niezabitowska z Uherca, H. Reich, O. Schmelz z Bielska, H. Sokoloicki, J. Lorentowicz z Warszawy, A. Krutis z Pragi, St. Hulanicki z Warszawy.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 23 września. Losy: a) procentowe: Austryackie zakładu kred. z obl. pro. z roku 1880 3-pro. 2?8·50. Austr. zakł. kr. z obl. prc. z r. 1889 3-pro. 279·50. Uregul. Dunaju z 1870 r. 100 złr. 5-pro. 301·80. Węg. Banku hip. po 100 złr. 4-pro. 249·35. Pożyczka serb. prem. po 100 fr. 2-pro. 110·75. b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 5 złr. 28·50. Zakł. kred. dla h. i p. po 100 złr. 520·—. Clary 40 złr. m. k. 252·—. Pożyczka m. Insbruka 20 złr. 117·—. Losy m. Krakowa 20 zł. 111·—. Pożyczka m. Lublany 20 złr. 89·—. Palffy 40 złr. 261·—. Czerw. krzyża Tow. austr. 10 złr. 62·75. Czerw. krzyża węg. Tow. 5 złr. 38·50. Losy fund. arcyks. Rudolfa 10 złr 72·—. Salma 40 złr. m. 285·—. Pożyczka Salcburga 20 złr. 115·—. Tureckie oblig. prem. kolei po 400 fr 254·50. Tureckie oblig. prem. kolei pro. 255·75. Losy kom. m. Wiednia z 1874 roku 529·—.

Berlin, 23 września. Austryackie banknoty 85·05. Spirytus —·—.

Paryż, 23 września. Renta 3-pro. 97·35. Mąka 37 —.

Zamknięcie giełdy.

Wiedeń, 23 września. Zamknięcie giełdy o g. 3 m. 10. (Waluta koronowa.)

Akcye: Austr. Zakł. kred. 665 25, węg. Zakł. kred. 857 50, Anglobanku 315 75, Unionbanku 619 —, Länderbanku 529 —, Bankverein 551 50, Bodencredit 13 18, Galic. Banku hipotecz. 686 —, Kolei państwow. 760 50, kolei połudn. 117 —, 4% poż. m. Krakowa 93 —, kolei północnej 53 10, kolei Czerniow. — —, Alpiny 767 75, Rima Muranyi 699 25, Prag. Tow. żelazn. 28 28, Fabryki broni 723·—, Akcye tureckie tyt. 378 50, Gal. akc. Tow. kop. n. 874 —, Obl. węg. indemniz. 92 —, Renta majowa 93 45, Austr. renta koron. 93 40, Węgier. renta koron. 91 80, 56-letnie Listy Tow. kred. ziemsk. 93 —, 4% Listy Banku hip. 93 85, 4¼% Listy Banku hip. 99 10, 5% Listy Banku hip. 110 50, 4% Listy Banku kraj. 94 15, 4½% Listy Banku kraj. 100 —, 4% Gal. Obl. propin. 98 —, 4% Gal. pożyczki kraj. 1893 93 10, 4% Pożyczki m. Lwowa 93 —, Losy tureckie 256 25 Marki 117 55, Ruble 254 75, Rosyj. pożyczka 103 70

Usposobienie: na końcu bez ochoty.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10.

Rządca drukarni L. K. Górski